

Sygn. akt I.Ca 323/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 września 2019r.

Sąd Okręgowy w Suwałkach I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Joanna Walczuk
Sędziowie:	SSO Cezary Olszewski SSO Agnieszka Kluczyńska (spr)
Protokolant:	sekr. sądowy Ewa Andryszczyk

po rozpoznaniu w dniu 28 sierpnia 2019 roku w Suwałkach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S. i W. S.

przeciwko (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. (poprzednio: (...) S.A. z siedzibą w W.)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. od wyroku Sądu Rejonowego w Suwałkach z dnia 11 czerwca 2019 roku, sygn. akt I C 869/18

I. Oddala apelację.

II. Zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwoty po 1800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Agnieszka Kluczyńska SSO Joanna Walczuk SSO Cezary Olszewski

Sygn. akt I.Ca 323/19

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Suwałkach wyrokiem wydanym w dniu 11 czerwca 2019 roku :

I. Zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda A. S. kwotę 25.000,00 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 06.05.2017r. do dnia zapłaty.

II. Zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda A. S. kwotę 4.867,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

III. Zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda W. S. kwotę 30.000,00 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 06.05.2017r. do dnia zapłaty.

IV. Zasadził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda W. S. kwotę 5.117,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

V. Nakazał pobrać od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa (Kasa Sądu Rejonowego w Suwałkach) kwotę 68,87 złotych tytułem brakujących kosztów sądowych w sprawie.

Sąd oparł swe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i zważeniach prawnych:

W dniu 20 czerwca 2002 roku doszło do wypadku komunikacyjnego, spowodowanego przez osobę korzystającą z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym zakładzie ubezpieczeń, w wyniku którego śmierć poniósł S. S.. W dacie kolizji sprawca szkody S. I. korzystał z ochrony ubezpieczeniowej odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. z siedzibą w W.. W chwili śmierci S. S. miał 32 lata, był księdzem i zamieszkiwał w O..

A. S. w dacie śmierci S. S. mieszkał w R., w odległości 120 km od miejsca zamieszkania brata, miał żonę i trójkę dzieci. Łączyły go z bratem bliskie relacje, odwiedzali się gdy tylko było to możliwe, A. S. woził do brata także rodziców. A. S. był z niego dumny, z uwagi na posiadane przez S. S. wyższe wykształcenie. S. S. co roku zabierał córkę A. S. na wakacje i kolonie. Po śmierci brata A. S. znajdował się w kryzysie emocjonalnym, przyjmował leki uspokajające przepisywane przez lekarza, nie potrafił rozmawiać z najbliższymi o odczuwanym bólu. Konsekwencją nagłej śmierci brata było także zubożenie społeczne – brakowało mu wizyt brata z jego przyjaciółmi, wspólnych rozmów, miłego, mądrego towarzystwa. Utrata brata wpłynęła ponadto na obniżenie możliwości organizowania wakacyjnego odpoczynku jego córki i pogorszenie sytuacji finansowej rodziny. Najtrudniejszą konsekwencją śmierci brata była dla A. S. pustka emocjonalna związana z brakiem zgody na śmierć młodszego, pełnego energii i dobra brata. A. S. nie godzi się z przedwczesną i nagłą śmiercią brata. W chwili badania przeprowadzanego przez biegłego nie stwierdzono cech depresyjnego nastroju, choć wyraźna była wysoka reaktywność emocjonalna na okoliczność śmierci młodszego brata, który współtworzył jego tożsamość. W. S. w chwili śmierci brata miał 37 lat, mieszkał w S.. Często kontaktował się z bratem S. S., brat był jego świadkiem na ślubie, a także został ojcem chrzestnym jego córki. Fakt, iż brat był księdzem był dla W. S. powodem do dumy, wraz z rodziną wspierał go aby mógł się wykształcić, podnosili go na duchu gdy było mu ciężko. Zorganizował bratu wraz z rodzeństwem pogrzeb, jako pierwsi pojechali do prosektorium aby ubrać i odebrać ciało. W domu posiada fotografie zmarłego brata z różnych okoliczności rodzinnych. Z uwagi na okoliczność, iż w czasie śmierci brata S. S. prowadził własną działalność gospodarczą, przez dłuższy czas nie pracował, musiał się wyciszyć. Jak wskazał, starał się nie okazywać bólu, jednak jego bliscy widzieli, że coś się z nim dzieje. Po śmierci brata W. S. był smutny, niedostępny, rozkojarzony. Po przeżyciach związanych ze śmiercią brata ciężko było mu jako zawodowemu kierowcy usiąść za kierownicą. Po śmierci brata nie jeździł także do rodziny. W tych trudnych dla niego chwilach korzystał ze wsparcia żony. Głęboko przeżył śmierć swojego brata, wyłącznie ze zmarłym bratem zbudował satysfakcjonujący poziom intymności, by móc mu się zwierzać. Konsekwencją śmierci brata była nie tylko niemożliwość uzyskania wsparcia jakie dotychczas otrzymywał, ale także nastąpiła u niego rewizja dotychczasowych planów i marzeń. W. S. nadal oplakuje śmierć brata S. S.. Dramatyczne wspomnienia wywołują w nim długo tłumione, silne emocje. Pełnomocnik A. S. oraz W. S. pismem z dnia 22 marca 2017 r. zgłosił szkodę ubezpieczycielowi (...) S.A. z siedzibą w W.. Decyzjami z dnia 04 kwietnia 2017 r. odmówiono wypłaty świadczeń. Następnie, pismem z dnia 10 kwietnia 2017 r. wezwano (...) S.A. z siedzibą w W. do zapłaty na skutek czego pismami z dnia 05 maja 2017 r. pozwany wypłacił na rzecz powodów kwoty po 5.300,00 zł. Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – zwanej dalej Ustawą (...) - Dz.U. nr 124, poz. 1152 z późn. zm., z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. W kontekście powyższej regulacji rozpatrywać należało odpowiedzialność pozwanego w sprawie niniejszej. Żądanie swe powodowie wywodzili bowiem z faktu, iż w wyniku śmierci brata, spowodowanej przez kierowcę pojazdu mechanicznego, któremu pozwany udzielał ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC, doznali oni

krzywdy. Zadośćuczynienie, którego domagali się powodowie wynika z zapisów art. 448 kc w powiązaniu z art. 23 kc. W ocenie Sądu przedmiotowe roszczenie zasługiwało na uwzględnienie zarówno co do zasady, jak i wysokości. Należy mieć na względzie, że kodeks cywilny w art. 23 nie przewiduje zamkniętego katalogu dóbr osobistych podlegających ochronie, a jedynie wymienia przykładowe dobra osobiste takie jak zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia. Dobra osobiste stanowią wartości niematerialne, łączące się ściśle z jednostką ludzką. W wyniku śmierci S. S. jego bracia A. S. oraz W. S. doznali krzywdy w postaci cierpień psychicznych, nie ma zatem przeszkód do uznania, że w wyniku zdarzenia z dnia 20 czerwca 2002 r. doszło do naruszenia ich dóbr osobistych. Katalog dóbr osobistych określonych w art. 23 kc ma charakter otwarty i należy do nich zaliczyć również więzi rodzinne, stanowiące fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegające ochronie prawnej. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególnie więź emocjonalna pomiędzy członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 kc. Pogląd taki prezentowany jest między innymi w orzecznictwie Sądu Najwyższego, a w szczególności w uchwale z dnia 13 lipca 2011r. (III CZP 32/11) oraz w uchwale z dnia 22 października 2010r., (III CZP 76/10). W obu powołanych uchwałach Sąd Najwyższy stwierdził, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 kc w zw. z art. 24 kc., także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 03 sierpnia 2008r. wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Orzekając o zadośćuczynieniu, sąd miał na uwadze rozmiar krzywdy doznanej przez powodów w związku z niewątpliwie bolesną stratą brata S. S.. Śmierć osoby bliskiej – brata - jest niezwykle dotkliwym i tragicznym wydarzeniem dla najbliższych członków rodziny zmarłego. Rodzina i wzajemne więzi rodzinne są źródłem szczęścia i wpływają na poczucie bezpieczeństwa osób bliskich poprzez wzajemne wspieranie się w różnych sytuacjach życiowych, uczucia łączące osoby bliskie, dzielenie radości i smutków, wzajemnych doświadczeń. Bez wątpienia indywidualne relacje poszczególnych członków rodziny związane są z określoną osobą i stanowią więź rodzinną. Z materiału dowodowego zebranego w toku postępowania wynika, że więź pomiędzy powodami a ich tragicznie zmarłym bratem była bardzo silna. Powodowie wraz ze zmarłym bratem stanowili dla siebie wsparcie, w każdej wolnej chwili razem spędzali czas, pomagali sobie w trudnościach życiowych. Powód W. S. uznawał brata za przewodnika duchowego, darzył go bezgranicznym zaufaniem, powierzył mu rolę świadka na swoim ślubie, a później ojca chrzestnego jego córki. Cała rodzina żyła w zgodzie, bez konfliktów. Śmierć S. S. była dla nich tragedią. Do dnia dzisiejszego powodowie odwiedzają grób zmarłego brata, organizują spotkania z okazji rocznicy jego śmierci, wspominają zmarłego S. S. i nie mogą pogodzić się z jego śmiercią. Powyższe wynika z zeznań przesłuchanych w sprawie powodów, zeznań świadka A. R. oraz świadka K. S., które Sąd podzielił w całej rozciągłości.

Należy ponadto wskazać, iż powyższe okoliczności potwierdza także opinia biegłej z zakresu psychologii B. A. (1). Z jej treści jednoznacznie wynika, iż zarówno powód A. S., jak również powód W. S. nadal nie pogodzili się ze śmiercią młodszego brata i nadal przeżywają jego nagłą śmierć. Należy przy tym wskazać, iż opinia biegłego została przez niego wyczerpująco umotywowana i nie budzi jakichkolwiek wątpliwości Sądu. Jest ona rzetelna, profesjonalna, a wnioski z niej płynące są logiczne i rzeczowe. Biegły jest specjalistą w swej dziedzinie, dysponującym niezbędną wiedzą fachową i długoletnim doświadczeniem zawodowym i Sąd nie miał podstaw, by tę opinię kwestionować. Ponadto została ona sporządzona wyczerpująco i przejrzysto, zgodnie z przyjętymi standardami. Strony również jej nie kwestionowały. Dlatego też Sąd przyjął zawarte w niej wnioski jako własne. Zadośćuczynienie ma na celu zrekompenzować ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, a także krzywdę spowodowaną przedwczesną utratą członka rodziny. Okoliczności powyższe świadczyły, iż, zdaniem Sądu, krzywda powodów jest duża i należało na podstawie art. 448 kc w zw. z art. 24 kc zasądzić na jej rzecz odpowiednie zadośćuczynienie. W ocenie Sądu żądana kwota w wysokości 25.000,00 zł na rzecz powoda A. S., jak również kwota 30.000,00 zł na rzecz powoda W. S. nie jest wygórowana, a przy tym jest adekwatna do rozmiaru i intensywności doznanej przez nich straty po śmierci brata. O odsetkach orzeczono zaś z mocy art. 481 § 1 kc w zw. z art. 14 Ustawy, a tym samym zgodnie z żądaniem pozwu, tj. od dnia 06 maja 2017 roku do dnia zapłaty. Wskazać w tym miejscu trzeba, że nie podzielił Sąd poglądu prezentowanego przez pozwaną, iż odsetki od zadośćuczynienia winny być naliczane dopiero od dnia wyrokowania, tj. 11 czerwca 2019 roku. Zwrócić należy uwagę, że zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą, dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z

ruchem tych pojazdów określa art. 14 Ustawy. Co do zasady jest to termin 30-dniowy, który jedynie w wyjątkowych wypadkach (gdy wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania/ zadośćuczynienia jest niemożliwe w terminie 30 dni) ulega wydłużeniu (maksymalnie jednak do 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie). Owszem, w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 roku w sprawie o sygn. akt IV CK 130/02 (LEX nr 82273) zaprezentowano pogląd, iż w przypadku zadośćuczynienia uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania, ale wyraźnie zastrzeżono przy tym, że dotyczy to wyłącznie takich sytuacji, w których ustalenie wysokości zadośćuczynienia następuje według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy. Pogląd powyższy ma zresztą ugruntowaną już pozycję w orzecznictwie sądów powszechnych, gdzie podkreśla się, że jeżeli powód żąda zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia poprzedzającego wyrokowanie, odsetki należą się zgodnie z żądaniem, o ile zostanie wykazane, że dochodzona kwota rzeczywiście należała się powodowi tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia (por. m. in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11.10.2013 r., sygn. akt I ACa 608/13, LEX nr 1381385, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 25.09.2013 r., sygn. akt I ACa 331/13, LEX nr 11372349, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16.04.2013 r., sygn. akt I ACa 1387/13, LEX nr 1369411). Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należało, że oceny rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda na skutek wypadku z dnia 17 lutego 2016r., Sąd dokonywał uwzględniając stan rzeczy mający miejsce już w dacie zgłoszenia szkody pozwanemu, bowiem nie zachodziły przesłanki do uwzględniania okoliczności dotyczących powodów A. S. i W. S. istniejących w chwili wyrokowania.

Apelację od wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając go w części

- 1) zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda A. S. kwotę 10.300 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 maja 2017 roku (częściowo pkt I wyroku),
- 1) zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda W. S. kwotę 15.300 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 maja 2017 roku (częściowo pkt III wyroku),
- 2) rozstrzygającej o kosztach procesu w sprawie.

Sądowi I instancji zarzucono naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art.448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy i przyjęcie, że na skutek śmierci brata w wypadku z dnia 20 czerwca 2002 roku powodowie doznali krzywdy, która wymaga złagodzenia jej skutków w drodze przyznania zadośćuczynienia w łącznej kwocie 30.300 zł na rzecz powoda A. S. i w łącznej kwocie 35.300 zł na rzecz powoda W. S. (uwzględniając kwoty wypłacone na rzecz powodów w postępowaniu likwidacyjnym), podczas gdy kwoty te są rażąco wygórowane, w szczególności biorąc pod uwagę: upływ czasu od zaistnienia wypadku, fakt, że powodowie i ich brat w chwili wypadku byli osobami dorosłymi, samodzielnymi, zamieszkiwali oddzielnie od brata, w znaczącej odległości od niego, fakt, że powodowie po wypadku nie pozostali osobami osamotnionymi, w szczególności mają jeszcze dwanaścioro rodzeństwa oraz własne rodziny, prawidłowe wykonywanie przez powodów ról społecznych, brak korzystania z pomocy psychologicznej czy psychiatrycznej czy psychologicznej po śmierci brata.

Mając powyższe na uwadze pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- a) oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie,
- a) zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I instancję wg norm przepisanych
- 2) zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego.

W uzasadnieniu apelacji wskazano, że nie ulega wątpliwości, że wskutek śmierci brata powodowie doznali krzywdy. Pochylając się z troską nad sytuacją powodów, należy jednak zachować trzeźwość osądu. Mając do czynienia z ludzką krzywdą, pozwany jako ubezpieczyciel zawsze staje przed trudnym zadaniem wyceny ludzkiego cierpienia.

Wystrzegać należy się przy tym nadmiernego epatowania bólem i cierpieniem, przemawiającego wprawdzie do wyobraźni, zakłócającego jednak możliwość realnego osądu sytuacji. W ocenie pozwanego jednak uznana przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia za krzywdę powstałą na skutek śmierci brata jest kwotą rażąco zawyżoną i powinna ulec redukcji z uwagi na okoliczności występujące w niniejszej sprawie. Powodowie w chwili śmierci brata mieli 41 lat (A. S.) i 37 lat (W. S.). Obydwaj powodowie byli zatem osobami dojrzałymi, mieli własne rodziny i prowadzili niezależne życie. Powodowie mają również liczne rodzeństwo, z którym deklarują pozostawanie w dobrych relacjach. Z pewnością zatem powodowie nie zostali po śmierci S. S. osamotnieni i mieli osoby, od których otrzymali ciepło rodzinne i wsparcie. Oznacza to, że więzy między dojrzałymi braćmi musiały ulec naturalnemu rozluźnieniu z uwagi na koncentrację na własnej rodzinie a w przypadku zmarłego — na obowiązkach związanych z posługą kapłańską (zmarły był księdzem od około 7 lat). W ocenie pozwanego więź między powodami a zmarłym bratem była relacją dobrą, ale typową dla dorosłego, samodzielnego rodzeństwa. Należy przypomnieć, że zmarły miał 13 rodzeństwa. Trudno uznać, aby zmarły był w stanie utrzymywać bliską i wyjątkową relację z każdym z rodzeństwa. Nie można również zapominać, że zmarły był księdzem i z racji pełnionych obowiązków musiał liczyć się z zamieszkiwaniem w różnych częściach Polski, zmianami miejsca zamieszkania. Na dzień wypadku zmarły zamieszkiwał w dużej odległości od powodów — około 120 km od A. S. i około 180 km od W. S. (powód mieszkał w S., zaś zmarły w O.). Trudno zatem przyjąć, by powodowie i zmarły „w każdej wolnej chwili razem spędzali czas”. Brak podstaw do przyjęcia, by żałoba miała u powodów nienaturalny przebieg albo by śmierć brata trwale wpłynęła na codzienne funkcjonowanie powoda. W szczególności powodowie nie korzystali z pomocy psychiatry lub psychologa po śmierci brata. Powód W. S. miał natomiast problemy kardiologiczne na długo przed śmiercią brata. Należy również zwrócić uwagę, że brak podstaw do przyjęcia, by aktualnie śmierć brata sprzed 17 lat trwale dezorganizowała życie powodów, by powodowie nieprawidłowo funkcjonowali w sferze społecznej, rodzinnej czy zawodowej. W ocenie pozwanego istotne znaczenie ma również upływ 17 lat od chwili wypadku do dnia wyrokowania. Upływ tak długiego okresu czasu spowodował częściowe przezwyciężenie ujemnych przeżyć spowodowanych faktem utraty bliskiej osoby. Czynnikiem czasu ma wpływ na wysokość zadośćuczynienia, pozwala bowiem ustalić rzeczywisty wpływ śmierci osoby bliskiej na dalsze życie osoby dochodzącej zadośćuczynienia.

Pełnomocnik powodów wniósł o oddalenie apelacji gdyż wbrew stanowisku pozwanego, z całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz okoliczności faktycznych niniejszej sprawy wynika, że kwoty zadośćuczynienia przyznane powodom są w pełni zasadne i odpowiadają rozmiarowi krzywdy doznanej na skutek śmierci ich brata, S. S.. Upływ ponad 17 lat od wypadku w żaden sposób nie zmniejszył krzywdy doznanej przez Powodów. Potwierdzają to w pełni wydane w sprawie opinie biegłego z zakresu psychologii B. A. (2), które Sąd uznał za w pełni wiarygodne i rzetelne (z dnia 16.03.2019 r. i 17.03.2019 r.). Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego daje podstawy do przyjęcia, że powodowie wykazali zasadność swoich roszczeń, a kwoty zasądzone na ich rzecz wyrokiem Sądu I instancji tytułem zadośćuczynienia są odpowiednie w stosunku do rozmiaru doznanej przez nich na skutek śmierci S. S. krzywdy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy w sposób wszechstronny rozważył zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i poczynił prawidłowe, znajdujące należyte odzwierciedlenie w zgromadzonych dowodach ustalenia faktyczne, które Sąd Odwoławczy w całości podziela i przyjmuje za własne – stąd sąd odwoławczy przytoczył je w całości, bowiem ma to niebagatelne znaczenie dla dalszych części wyводу prawnego. Sąd ten trafnie również uznał, że powodom przysługiwało wobec pozwanego ubezpieczyciela roszczenie o zadośćuczynienie za śmierć brata; Podkreślić przy tym należy, że analiza apelacji pozwanego pozwala na przyjęcie, że skarżący nie neguje ustaleń Sądu pierwszej instancji odnośnie stanu faktycznego sprawy, a wniesiony przez nich środek zaskarżenia zmierza do wykazania, że sumy pieniężne zasądzone na rzecz każdego z powodów tytułem zadośćuczynienia są rażąco zawyżone. Odnosząc się do kwestii wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia należy także zwrócić uwagę, iż zgodnie z poglądem ugruntowanym w orzecznictwie, orzekanie o wysokości zadośćuczynienia należy do swobodnego uznania sądu, przede wszystkim sądu pierwszej instancji. Tej dyskrecjonalnej władzy sędziego sąd odwoławczy zmieniać nie może, o ile doszło do

prawidłowego zbadania i właściwej oceny okoliczności sprawy, a zasądzone kwoty nie są istotnie zawyżone bądź zaniżone. Korekta w zakresie przyznanego zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę możliwa jest tylko wtedy, gdyby w wyniku rozpoznania apelacji okazało się, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, że jest ono niewspółmierne do doznanej krzywdy (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 69/13 i Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 21 marca 2013 r., I ACa 814/12). W okolicznościach niniejszej sprawy taka sytuacja nie występuje. Ustalenie rozmiaru świadczenia, o którym mowa w art. 446 § 4 KC ma charakter ocenny, co oznacza, że przy jego ustalaniu sądy zachowują duży zakres swobody. Zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia może być skutecznie podniesiony tylko wtedy, gdy Sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę wszystkich istotnych kryteriów wpływających na tę postać kompensaty, bądź też niedostatecznie je uwzględnił. Przepisy kodeksu cywilnego nie wskazują, o jakie kryteria tutaj dokładnie chodzi, gdyż w regulacjach tych jest mowa o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”. Tego typu kryteriów dostarcza natomiast orzecznictwo. Jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy - przy ocenie rozmiaru doznanej krzywdy w związku ze śmiercią osoby bliskiej należy uwzględniać takie czynniki jak: rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, skalę cierpienia pokrzywdzonego, intensywność i długotrwałość przeżywanych emocji, wstrząs psychiczny wywołany przedwczesną utratą osoby bliskiej. Rozmiar zadośćuczynienia zależy także od sposobu przeżycia żałoby oraz wpływu straty osoby najbliższej na egzystencję, zdrowie i samopoczucie osoby uprawnionej do takiego świadczenia. Nie ulega wątpliwości, że każdy przypadek powinien być badany indywidualnie i oceniony według kryterium obiektywnego, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, zatem nie mogą odnieść zamierzonego rezultatu orzeczenia sądów, na które powołuje się pozwany, bowiem dotyczą innych osób poszkodowanych. W każdym razie wysokość zadośćuczynienia powinna być tak ukształtowana, by stanowić „ekwiwalent wycierpianego bólu”. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość nie może być z pewnością symboliczna, ale przedstawiać musi odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. W razie śmierci osoby bliskiej na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią tej osoby, rodzaj i intensywność więzi łączących pokrzywdzonych ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia.

Nie ma wątpliwości, że na dzień dzisiejszy nic i nikt nie zastąpi powodom brata, zatem rekompensata z tytułu zerwania więzi rodzinnych z bliską osobą powinna być stosowna do rozmiaru krzywdy. Naruszenie dobra osobistego było nieodwracalne, skutki są odczuwalne do dziś i właściwie trudno uznać, by jakakolwiek kwota mogła zrealizować zadanie zmniejszenia bólu towarzyszącego śmierci osoby bliskiej. Niemniej jednak celem zadośćuczynienia jest maksymalne złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc członkom jego rodziny w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej. Zadośćuczynienie ma zrekompensować krzywdę wynikającą z naruszenia dobra osobistego, którym jest prawo do życia w pełnej rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby. Zawsze trudno jest ustalić odpowiednią wysokość zadośćuczynienia, jednakże w takim jak ten przypadku winno się mieć na względzie najwyższą wartość, jaką jest życie człowieka. W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10).

W tej sprawie wstrząs wywołany śmiercią S. B. był ogromny. Powodowie stracili jedną z najważniejszych osób w rodzinie, stanowiącą dla nich autorytet i powód do dumy; trzeba mieć bowiem na względzie że zwłaszcza w stosunkach wiejskich ksiądz jako członek rodziny jest w środowisku lokalnym postrzegany jako ktoś wyjątkowy, a co za tym idzie – jego rodzina również. Nie można również zapominać, iż S. S. był jedym z rodzeństwa, który „zaszedł tak daleko”. Nie może ująć uwadze również i to, że choć od tragicznego zdarzenia minęło wiele lat, powodowie zeznając na rozprawach byli bardzo wzruszeni, poruszeni i niewątpliwie zdarzenie to nadal wywołuje u nich żywe emocje;

Stwierdzenie pozwanego, że proces żałoby u powodów nie miał charakteru patologicznego nie uzasadnia – zdaniem Sądu Okręgowego - przyznania niskich kwot tytułem zadośćuczynienia; pamiętać należy, że ocenie należy poddać

nie tylko okres żałoby (rozumiany jako czas trwający średnio 1 rok) , lecz i czas po tym okresie. Wówczas nie mamy do czynienia z żałobą sensu stricte lecz nie znaczy to, że ujemne przeżycia ustają. Mogą nie przybierać gwałtownego charakteru, lecz nadal odczuwalne są negatywne skutki śmierci osoby najbliższej. Tak ma to miejsce w przypadku powodów. Niemożność kontaktowania się z bratem , czerpania z niego wzoru oraz korzystania z jego porad i opieki stanowi o tym, że doznana przez powodów krzywda jest znaczna i jako taka wymaga odpowiednio znacznego zadośćuczynienia. Powodowie bardzo mocno odczuli stratę S. S., z którym byli mocno związani. Niespodziewana śmierć jest jedną z najbardziej dotkliwych i najmocniej odczuwalnych, z uwagi na rodzaj i siłę więzi rodzinnych. W rozpoznawanej sprawie krzywda była tym bardziej dotkliwa, że śmierć nastąpiła nagle, w wypadku i dotknęła osobę, która była zaangażowana rodzinnie i zawodowo i stanowiła oparcie i niejako „filar” dla reszty rodziny.

Zatem Sąd Okręgowy nie dostrzegł podstawy do korekty wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia. Nie jest ono bowiem niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. rażąco zaniżone (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98; z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00; z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00; z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03; z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05). Przez rażącą niewspółmierność zadośćuczynienia rozumie się bowiem taką jego kwotę, która nie tylko z punktu widzenia skarżącego, ale również ogółu społeczeństwa, jawi się jako niesprawiedliwa, krzywdząca, czy wręcz godząca w równość wobec prawa.

W ocenie Sądu Okręgowego, zasądzone w przedmiotowej sprawie sumy pieniężne nie mogą być kwalifikowane w powyższy sposób, a zatem orzeczenie nie wymaga modyfikacji – o czym orzeczono w pkt I wyroku. Kwoty przyznane w wyroku sądu rejonowego są bowiem odpowiednie w rozumieniu art. 446 § 4 KC i przy uwzględnianiu kwoty zadośćuczynienia wypłaconej już powodom dobrowolnie przez pozwanego, w pełni realizują zasadnicze kryterium wysokości zadośćuczynienia, jakim jest rozmiar krzywdy i ekonomiczna wartość przyznanego świadczenia, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12). Przyznane sumy pieniężne stanowią przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej i wynagradzają doznane cierpienia psychiczne oraz ułatwiają przezwycięzenie ujemnych przeżyć, przy czym wprawdzie nie może naprawić krzywdy już doznanej, ale jest w stanie dać pokrzywdzonemu zadowolenie, a osiągnięcie tego celu powinno determinować wysokość zadośćuczynienia (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lipca 2014 r., IV CSK 631/13).

Jak chodzi o koszty postępowania apelacyjnego, to – mając na uwadze oddalenie apelacji pozwanego – należy się powodom zwrot wynagrodzenia fachowego pełnomocnika – stosownie do § 10 ust 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tj Dz U. z 2018 r., poz 265 ze zm).

SSO A. K. SSO J. W. SSO C. O.